

# WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztu i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

**MÓDL SIĘ I PRACUJ!**

Za inseraty płaci się za miejsce rzędka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 6.

Bochum, sobota, 12 stycznia 1895.

Rok 5.

Redakcyja, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

**Rodzice polscy! Uczęcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemieżyć się pozwoli!**

**Jeszcze można odnowić przedpłatę!**

Prenumerata kwartalna za „Wiarusa Polskiego“ razem z „Nauką Katolicką“ („Posłańcem“) i „Zwierciadłem“ wynosi

tylko 1 markę 50 fen. a z odnośnieniem do domu 25 fen. więcej. Zapisywać można „Wiarusa Polskiego“ na każdej pocztu i u listowych wiejskich.

Do zapisywania gazety najlepiej użyć załączonego kwitu. Gdyby poczta robić miała gdziekolwiek przy zapisywaniu trudności, natenczas prosimy się do nas zgłosić, a sprawą tą się zajmiemy.

Kto się opóźnił z zapisaniem „Wiar. Pol.“ otrzyma pierwsze numery oraz pięknie wykonany kalendarz ścienny za nadesłaniem kwitu pocztowego.

## Polacy na obczyźnie.

**Langendreer.** Towarzystwo „Jedność“ obchodziło gwiazdkę dnia 26 grudnia r. z. Na rozpoczęcie zaśpiewano pieśń „Anioł pastierzom mówi“, a po przeczytaniu Ewangelii św. oświetlono drzewko i dzielili się opłatkiem. Następnie występowały dzieci pojedynczo ze śpiewem i deklamacyami, a mianowicie członków Kinowskiego, Skiby, Fr. Stańki, Nogaja i Fr. Domińskiego. W końcu wystąpiły wszystkie dzieci z śpiewem, poczem otrzymały podarki, to jest Elementarz abecadła i obrazki. Występowali jeszcze ze śpiewem lub deklamacyami pp. Fr. Kubiak, Ign. Stopa, P. Walasiak i p. Skutecki, a nasz wiel. ks. wikary Schirmer przemówił do nas w kilku słowach. Pan Sł. Skutecki zabrał głos i wypowiedział piękne powinszowanie na imieniny wszystkim Szczepanom, członkom Tow. „Jedność“, za które mu przewodniczący podziękował imieniem Szczepanów. — Pozdrawiam Szanowną Redakcyę i wszystkich czytelników „Wiarusa Pol.“

**Wattenscheid.** Tow. św. Józefa obchodziło gwiazdkę w pierwsze święto Bożego Narodzenia, przy licznych udziałach członków i gości. Odwiedził nas też nasz wiel. ksiądz proboszcz i przemówił do nas w kilku słowach. Mowę jego przetłumaczył prezes na polskie, a w końcu zachęcał zebranych, aby się twardo trzymali swej wiary i języka, aby silnie trzymali się i łączyli w towarzystwa, aby nie pozwolili wrogom poniewierać sobą i językiem swym. Wszyscy się z nami obchodzą po macoszemu, a więc łączności i zgody braterskiej nam trzeba, a wrogowie nasi nie będą w stanie nam szkodzić. Nadmienić jeszcze wypada, że zaraz na początku uroczystości odśpiewano pieśń godną i podzielono się opłatkiem.

Z deklamacyami występowali: A Pysz, oraz dzieci pp. Magielki, Jamrego i Zamyśłonego. Po rozdzielaniu gwiazdki przedstawione zostały żywe obrazy, a dzieci członków:

Herkta, Nawrockiego, Pysza, Roszaka, Jamrego, Pakosza, Jaśkowiaka, Jana Sztula, Warzynowskiego, Magielki, Frackowiaka, Mocha, i Gintera występowały z polskim śpiewem, poczem zostały obdarzone podarkami. Dowód to najlepszy, że i na obczyźnie dzieci na Polaków mogą zostać wychowane, byle rodzice o to dbali. Wszystkie wykręty i uniewinnienia nikogo nie są w stanie wytłumaczyć, bo przysłowie powiada: Kto nie ma chęci, łatwo wykręci. Śpiew polski każda rodzina w domu pielęgnować powinna. Ze śpiewem wystąpiła też jeszcze żona p. A. Zycha, wraz z swą matką. Prócz tego odśpiewano kilka pieśni chórem. W końcu przedstawiono małą sztukę: „Żyd i pijak“. Cała uroczystość wypadła ku powszechnemu zadowoleniu.

F. F.

**Röhlingshausen.** Sprawozdanie całoroczne z czynności Towarzystwa polsko-katolickiego św. Wojciecha w Röhlingshausen założonego 10go maja 1885 roku. Tow. nasze odbywa posiedzenia dwa razy w miesiąc, co drugą i czwartą niedzielę. Na posiedzeniach bywają czytane Ewangelie święte i wykłady tychże, jako też artykuły z gazet i książek. Odbyło się 18 zwyczajnych, 4 walne zebrania, oraz dwa posiedzenia zarządu. Na intencję tow. zamówiono 13 Mszy św. Z chorągwią występowało tow. 8 razy. Członków liczyło tow. nasze 114; z tych wystąpiło 24: do wojska poszło 5, w strony rodzinne odjechało 8, dla zmiany pracy wystąpiło 5, z niewiadomej przyczyny 6, tak iż obecnie pozostaje płatnych członków 90. Nadmieniam się także, iż tow. nasze sprawiło sobie nową chorągiew wraz z przyborami za 285 marek. Dochodu miało tow. nasze ze składek miesięcznych 464 mr., członkowie złożyli na chorągiew 43 mr., razem dochodu 507 marek, u kasyera pozostałość ze zeszłego roku 105,85 mr., razem 612,85 mr. Wyplacono chorym i na inne potrzeby towarzystwa 286,85 mr., na chorągiew 285 mr., razem wydano 571,85 mr., pozostaje w kasie 41 mr. Cały majątek tow. wynosi 246,85 mr. Tow. posiada także bibliotekę, która jest własnością Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu. Z gazet abonuje tow. „Wiarusa Polskiego“, „Przyjaciela Ludu“ i „Głos Polski“. Członkowie uchwalili zniżyć wpisowe z 3 mr. na 1,50 mr.

Na rok 1895 zostali ponownie obrani do zarządu: Antoni Grunert przewodniczący, Antoni Markowski zast., Marcin Maćkowiak sekretarz, Marcin Krępulec zastępcą, Wojciech Marciniak skarbnik, Franciszek Borowiak zast., Antoni Stróżyński bibliotekarz, Antoni Mikołajczak zast., Kacper Jankowski chorąży, Wincenty Szłota i Stanisław Szelaż asystenci, Jan Gloger zast. chorążego, Wojciech Stachowiak i Franciszek Jankowiak zast. asystentów, Tomasz Gierdal i Michał Markowski rewizorami kasy, Michał Błaszczuk i Stanisław Szymański rewizorami chorych w Röhlingshausen, a Józef Naskręt rewizorem chor. w Bickern, Maksymilian Krępulec gospodarzem zabaw.

W końcu życzymy Szan. Redakcyi i wszystkim czytelnikom „Wiarusa Polskiego“ zdrowia, szczęścia i błogostawieństwa Bożego w tym Nowym Roku.

Wszelkie listy dotyczące się towarzystwa prosimy przysyłać do prezesa lub sekretarza.

Antoni Grunert, M. Maćkowiak, sekretarz.

**W Berlinie** założyli Polacy w różnych częściach tego miasta znowu kilka prywatnych szkółek. W lecie było ich 5, teraz jest ich już 10. W listopadzie założono prócz tego jeszcze szkołę uzupełniającą, do której uczęszczają młodzieńcy od 14 do 18 lat wieku. Koszta tych szkół opędzają się częścią z prywatnych datków, częścią z bazaru i loteryi fantowej. Arystokratyczne familie polskie książąt Radziwiłłów, Czartoryskich i t. d. zaopatrują dzieci w książki, zabawki, a biedniejsze dzieci w odzienie. „Pos. Ztg.“ robiąc o tem także wzmiankę, pisze: „że Polacy w Berlinie starają się teraz z całych sił, aby swoją narodowość zachować, chociaż tam w drugiej generacji całkiem się germanizowali. Czy to wszystko pomoże? Możemy o tem wątpić.“ — Owszem, wolno każdemu wątpić, więc i „Posenerce“.

## Na setną rocznicę trzeciego rozbioru Polski.

Od czasu, kiedy z karty Europy zniknęły geograficzne Polski granice, kiedy nas ościenne między siebie rozdzieliły narody — prawi, a miłujący kraj swój wraz z całą jego przeszłością Polacy, objawiali nieprzerwaną łączność tejże ukochanej dziejów przeszłości z dopiętym co dopiero całym wiekiem niewoli, — łączność silną a nierozzerwalną — pieczętowali ją ofiarami z krwi i mienia — dokumentowali po tyle razy, ilekroć wspomnienie wypadków historycznych nakazywało im święcić rocznice dziejowe.

Jubileusz wiekopomnej dla oręza polskiego Odsieczy Wiedeńskiej, oraz święcona co dopiero mniej radosna, lecz stokroć sercu każdego syna Ojczyzny droższa i świętsza pamiątka pierwszego Powstania Narodowego, oto ostatnie święta rozgraniczzonego, a jednak zespolonego narodu.

Dzisiaj niestety rozpamiętywać nam przychodzi najsmutniejszą ze smutnych rocznic całej Ojczyzny żywota — rozpoczynamy rok setny ciężkiego, do nowego samodzielnego życia wiodącego boju, rok setny twardej szkoły nieszczęścia i dopustów Bożych, jakich kresu jednak Opatrzność zaznaczyć nam nie omieszka. Na wspomnienie dziewięćdziesiątego piątego roku każde serce bólem się ściera, głowa chyli w skrusze upokorzenia i żalu — lecz usta szepcą żarliwie słowa ufności promiennej, ramiona do wytrwalszej jeszcze wyciągają się pracy.

To też ku okazaniu naszych uczuć na znak widomej tej uroczystej rocznicy, postanawiamy wstrzymać się w ciągu całego roku tego od wszelkich publicznych zabaw hucznych i wesołych — a zgromadzać się bądź w teatrze bądź na salach odczytowych, aby podnosić się na duchu wzajemnie i zagrzewać do dalszej pracy nad dobrem Ojczyzny. Nadto pragniemy ku uwiecznieniu tejże rocznicy stworzyć inny jeszcze widomy znak żywotności naszej bądź to poparciem dotychczasowego obywatelskiego działania, bądź stworzeniem nowego narodowego dzieła i w tym celu prosimy wszystkie Polki dzielnicy naszej, aby myśl naszą poprzeć i nad dalszym jej przeprowadzeniem pracować zechciały. —

Ufamy mocno, że i najmłodsze z pośród nas nie zapomną o tem, że odrębnym przywilejem każdej Polki jest i zostanie na zawsze świeżość uczuć, śmiały polot ducha i gorąca.

część dla niezmiennych a najświętszych ideałów naszych.

W setną rocznicę podpisania rozbiorowego traktatu.

Grono Wielkopolanek.

### Czy to nie podłość?

Gazety niemieckie podając wiadomości o różnych przekroczeniach, z lubością dodają, że to „ein Pole“, chociaż często nie mają pewności, że tak jest istotnie. Czemu gazety niemieckie podnoszą narodowość polską przestępcy? Oto zożydzić nas w oczach świata pragną. Że to stanowczo twierdzić można, pokazuje się z następującej wiadomości, podanej przez większą liczbę gazet niemieckich. Wiadomość tę podajemy dosłownie, podkreślając tylko wyrazy, na które następnie zwrócić chcielibyśmy uwagę czytelników. Wiadomość brzmi, jak następuje:

**Köln.** 16. Oct. Ein feingekleideter Herr, angeblich ein Pole, besuchte heute Nachmittag vier hiesige Juwelengeschäfte. Ueberall liess er sich Brillant-Vorstecknadeln vorlegen, wurde aber nicht handelseinig, sondern zeichnete dem Ladeninhaber die gewünschte Form auf einen Bogen Papier, mit dem Versprechen wieder zu kommen, wenn eine solche oder eine ähnliche Form vorhanden sei. Bei dieser Erklärung und bei dem Zeichnen hat der Fremde es verstanden, in jedem Laden eine Brillantnadel in seinem Regenschirm verschwinden zu lassen. Im vierten Geschäft hatte die Frau des Inhabers den Diebstahl bemerkt. Der Pole wurde in den Laden zurückgeführt, leugnete hartnäckig, bis ihm aus seinem Regenschirm vier Brillantnadeln herausfielen. Der Gauner wurde der Polizei übergeben.

Czemu gazety niemieckie piszą „der Pole“, a więc jakby na pewno wiedziały, że to był Polak, jeżeli naprzód napisały, że to „podobno“ Polak — „angeblich ein Pole“? „Blatty“ niemieckie starają się przedstawić nas w jak najujemniejszym świetle, a w celu dopięcia tego posługują się po prostu oszczerstwami i podawaniem wiadomości w formie, mogącej czytelników w błąd wprowadzić, tak jak to jest w tym wypadku. Czy to nie podłość? Niemieckie pisma chciałyby zgniliznę szerzącą się w zastraszający sposób pomiędzy ich „landsmannami“ zakryć i w tym celu tak dobitnie wskazują na narodowość, ile razy

## Gniazdo Bocianie.

Z francuzkiego przełożył

Wł. A.

(Ciąg dalszy.)

— Tak, tak, masz słusność — rzekła młoda dziewczina z uśmiechem na pół ironicznym, a zarazem radosnym — masz słusność, Magdalena, nie powinnam nadal mieć obawy... samo niebo mi oznajmia... będę szczęśliwą!

— Co znaczą pani słowa? — spytała stara zdziwiona.

— Niebawem się o tem dowiesz... Lecz słuchaj... To on, Boże! to on!

Z wnętrza wieży dochodziły głosy...

— Ależ, pani...

— To on, mówię ci — powtarzała młoda dziewczina, rzucając się ku miejscu, gdzie się znajdowały schody.

W tej chwili zgrabna, wysmukła postać zarysowała się w ciemności wnętrza.

— Wilhelmino! — zawołał męzki głos.

— Franciszku!

Piękny młodzieniec rzucił się gwałtownie ku pannie Steinberg, ujął ją za rękę i przycisnął ją do ust z wielkim zapalem i szacunkiem. Zarumieniona Wilhelmina cofnęła rękę, a wskazując na zdziwioną tem przywitaniem Magdaleny, rzekła półgłosem: Franciszku! Franciszku! zapomniałeś, iż ona o niczem nie wie!

### II.

Franciszek był typem najpiękniejszym i najdoskonalszym niemieckiego młodzieńca. Wymukły, a zarazem silny, posiadał bujną wyobraźnię i pełną świeżość, a przy tem energię. Rysy jego bladej twarzy były miłe i delikatne, jak u kobiety; za to duże niebieskie oczy tryskały ogniem męzkim. Delikatny, jasny wąsik zdobił górną wargę; długie, jasno-

jaki Polak upadnie, a często posługują się kłamstwami, trzymając się widocznie zdania, że trzeba tylko śmiało oczerniać, a zawsze coś z tego pozostanie.

## Ziemie polskie.

\* Z Prus Zach., Warmii i Mazur

Z Bobowa piszą do „Gazety Gd.“, że w szkole tamtejszej niestychane dzieją się rzeczy. Korespondent pisze dosłownie: „kiedy które z dzieci po polsku przemówi, otrzymuje kije (!) albo „za karę“ (!) musi pisać 30 razy: „man soll in der Schule deutsch sprech“. (W szkole należy mówić po niemiecku), książek nie wolno owijać w „Gaz. Gd.“ — natychmiast ją zdzierają.

**Nytych.** W kościele w Ladekopie rozbito onegdaj skarbonkę kościelną i zabrano jej zawartość. Sprawy dotąd nie wykryto. Niedawno dopuścili się takiego świętokradztwa chłopcy szkolni.

**Pelplin.** We wtorek 8-go bm. odbyła się w kościele katedralnym zaraz po sumie instalacja ks. prałata Antoniego Klingenberga na dziekanstwo tumskie.

**Gdańsk.** Za agitację wyborczą skazany został nauczyciel Nugel przez rejencję gdańską na utratę urzędu. Ministerstwo jednak złagodziło ten wyrok; nie oddalito nauczyciela Nugla z urzędu, lecz w tym samym charakterze przeniosło go do innej miejscowości bez wynagrodzenia kosztów przesiedlenia. Nugel wystąpił przeciw ustawie wojskowej, zaczął w swej broszurce istaiejące prawa i rozszerzał swoje zapatrywania rozdając dzieciom szkolnym pisma wyborcze. Ministerstwo oświadczyło, że Nugel okazał się wprawdzie niedem zaufania i szacunku jako urzędnik, ale postępowania jego nie można nazwać nieuczciwym. Ciekawą jest rzeczą, czy taką tylko karę dostałby nauczyciel Polak za agitację (nawet przy pomocy dzieci szkolnych) przeciwko wnioskowi rządowemu?

„Westpr. Volksbl.“ donosi, że landraci dzielnie nadgranicznych obmyślają przepisy, któreby utrudniły robotnikom z za kordonu przejście granicy. Mianowicie ojcowie rodzin, którzy nie mogą wykazać, że ich rodziny mają być zapewnione na czas trwania ich pracy, nie znajdą przystępu do Prus, jako też ludzie należący do rezerwy po odsłużeniu przepisane go czasu we wojsku.

ciemne włosy spadały w pierścieniach na ramiona. Ubranie jego nosiło pewną cechę ekscentryczności bardzo zresztą wdzięcznej, będącej dość w modzie pomiędzy studentami Heidelberga, a w ogólności pomiędzy studentami niemieckimi.

Miał na sobie krótki płaszczyk z czarnego aksamitu, spięty na piersiach i elegancką kamizelkę z tej samej materii. Skórzany pas od pałasza otaczał jego wysmukłą i delikatną postać. W tem skromnym ubraniu przebijała się elegancja, jak i godność, która go wyróżniała z pomiędzy kolegów, zwolenników tytoniu i kufla.

Choć słowa Wilhelminy nie mogły zupełnie ochłodzić zapалу, jakim wybuchał na jej widok, jednak skutkowały o tyle, iż się cokolwiek odsunął i rzekł:

— Masz słusność, Wilhelmino, zapomniałem o wszystkim, co nie jest tobą... Ty jedna wypełniasz moje serce i myśli, reszta świata nie jest dla mnie!

Młode dziewczę uśmiechnęło się dumnie.

Franciszek zwrócił się następnie do Magdaleny, by ją pozdrowić, gdy z wnętrza wieży dał się słyszeć pewien rodzaj mruczenia ciężkiego i niedługo wielka, czworograniasta głowa ukazała się w otworze.

— Ach, ach! — rzekł Franciszek wesoło z pewnem lekceważeniem — jak widzę, pan Fryc ściga mnie aż dotąd... Syn pani jest za nadto dobrym chłopakiem, aby miał grać rolę rozartego brytana, który jest każdej chwili gotów rozszarpać gości... Nie chciałem mnie przepuścić, byłem zmuszony odepchnąć go trochę niegrzecznie... chciałem się tu dostać jak najprędzej.

Przy tych słowach rzucił spojrzenie na Wilhelminę.

— „Der Teufel!“ — zamruczał głos ochrypiły na schodach.

\* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

**Wolsztyn.** Znowu śmierć nielitościwa położyła kres młodemu i pięknie nadzieje rokującemu życiu. W kwiecie wieku zmarł bowiem wczoraj ks. Wiktor Dandelski, młodszy syn znanego z prac obywatelskich obywatela p. Wincentego Dandelskiego, wermistrza z fabryki H. Cegielskiego w Poznaniu. S. p. ks. Wiktor Dandelski, co dopiero ukończył studia teologiczne i w końcu zeszłego roku wyświęcony został na kapłana i powołany na wikaryusza przy kościele parafialnym w Wolsztynie, gdzie wczoraj zakończył swoje młode życie, osierocając rodzinę swoją, której był chlubą. N. o. w p.

**Ostrowo.** Tego roku na wiosnę obchodzić będzie gimnazjum w Ostrowie 50-letnią rocznicę swego istnienia. W roku 1842 król Fryderyk Wilhelm, przychylając się do prośby poznańskiego prowincjonalnego sejmku, zezwolił na założenie gimnazjum w Ostrowie. Wybudowano więc odpowiedni budynek, który do dziś istnieje i zakład 1845 roku utworzono. Językiem wykładowym był początkowo język polski aż do r. 1850. Utworzono potem niemieckie paralelne klasy, a w r. 1874 zaprowadzono język niemiecki jako jedyny język wykładowy. Do tego zakładu uczęszcza w przecięciu 360 uczniów, naukę udziela 24 nauczycieli. Obchód jubileuszowy ma się odbyć z wielką uroczystością.

**Komisya** kolonizacyjna nabyła dzisiaj na subhaście dobra rycerskie Gonieczki, w powiecie wrzesińskim, należącą dotąd do p. J. Chłapowskiego. Gonieczki mają 384 hektarów obszaru.

**Gminy** wiejskie Chlewiska i Kaźmierz, w powiecie szamotulskim, złączono w jedną gminę wiejską pod nazwą „Kaźmierz“.

„Kur. Pozn.“ donoszą z okolicy Swarzędza:

Przed kilku tygodniami umarł w Mechochowie, wsi należącej do parafii Kicińskiej, wymiernik Krause, katolik. Nieboszyk przez długie lata chorował, a syn jego protestant przynajmniej raz w rok posyłał i nawet kilka dni przed śmiercią posłał po księdza proboszcza z Kicina, ażeby tenże ojca jego opatrzył Sakramentami św. Gdy zaś wymieniony wymiernik, kilka dni przed śmiercią opatrzony Sakramentami św. umarł, pastor protestancki ze Swarzędza nie wiedząc jakim prawem pochował go na cmentarzu protestanckim. Gdyby

Od przybycia Franciszka osiadł na twarzy starej Reutner ów zwykły smutny wyraz.

— Brytan — powtarzała — tak, brytan. Ten ostatni sługa Steinbergów jest jakby wiernym psem, który czuwa na progu ruiny. Ten pies, ten czujny strażnik, nie powinienby dozwolić wstępu tym, którzy mogliby wnieść zamieszanie i smutek.

Franciszek okazał pewne zdziwienie.

— Czy pani mowa odnosi się do mnie? — spytał. — Czy to mnie chcielibyście zakazać wstępu do tego zamku?

— Ja jestem tylko skromną sługą — odrzekła Magdalena — ci, których pani Steinberg przyjmuje u siebie, muszą być dla mnie i dla mego syna miłymi gośćmi.

— Czy dla pani Steinberg — spytał z wdzięcznym uśmiechem, zwracając się do Wilhelminy — jest moja obecność na wieży również nieprzyjemną?

— Pańska obecność, panie Franciszku! — odrzekło młode dziewczę wzruszone — ach! niechby nas los nigdy nie rozłączył ani na chwilę!

Magdalena śledziła ich w milczeniu.

— Odejdź sobie, Frycu — rzekła wreszcie zdecydowana — ani ty, ani ja nie jesteśmy w stanie zmienić tego, co Bóg postanowił... Idź do twej izby, biedny Frycu, niech się spełni przeznaczenie!... Czyżbym miała za wczesnie wróżyć o szczęściu?...

Za całą odpowiedź słyhać było tylko: „der Teufel“. W tej samej chwili olbrzymia postać o czworograniastej twarzy znikła w otworze. Fryc bowiem, nawykły do posłuszeństwa dla matki, mało rozumował, to też rozkaz matki wystarczył, by się oddalić. Słyhać tylko było coraz bardziej przytłumiony odgłos jego kroków.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

odwrotnie ksiądz katolicki pochował protestanta na cmentarzu katolickim (czego oczywiście żaden ksiądz katolicki uczynić nie może), jakoby powstał hałas pomiędzy protestantami. Co powie na to „Reichsbote“!

**Inowrocław.** „Kujawische Bote“ ogłasza oryginalny list niemiecki, pisany przez Polaka Marcina Starkowskiego w Bydgoszczy do nauczyciela. List ten jest doskonałym dowodem, z jakim to wykształceniem wychodzą ludzie z dzisiejszych szkół ludowych. Brzmi on i wygląda jak następuje: „Mien liebe Hr. Obeliere Mejne Kin der zent Ale driei krah Muntach Wolt majne wrał Komen bie i n Mel-den a ber das jet nts dy zent zu siege krank di zent ale driei ejne kra krejt szarek Odma-zon Martin Starkowski Prycenstrase Nm. 19.“ — To znaczy po polsku: „Mój kochany panie wyższy nauczycielu. Moje dzieci są wszystkie troje chore. W poniedziałek chciała moja żona przyjść do Niego zameldować, ale to nie „idzie“, one są bardzo chore. Wszystkie chore na chorobę: szkarlatynę lub żarnice. Marcin Starkowski, Bydgoszcz.“

**Jutrosin.** W pobliżu leśniczówki Szymonki niedaleko Jutrosina znaleziono zwłoki chałupnika Burberta z Janowa, który umarł wracając do domu.

**Poznań.** Na posiedzeniu poniedziałkowym dozoru kościelnego parafii św. Marcina uchwalono wybudować nowy kościół na tem samem miejscu, ponieważ dotychczasowy jest za szczypty dla licznych parafian. Uchwalono podobno zaciągnąć pożyczkę w sumie 180,000 marek.

#### \* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

**Zabrze** W sobotę pod koniec szychty zapaliły się nagle gazy w porzuconej już uliczce (sztrece) kopalni królowej Ludwiki, skutkiem czego 8 górników odniosło poparzenia na twarzy i rękach i to znaczniejsze najbliżsi hajerzy Grala, Gralka, Zaja i Grossmann. Żadne z nich na szczęście nie jest śmiertelne. Zarząd kopalni poczynił odpowiednie kroki, aby zapobiedz ponownej eksplozyi wyziewów gazowych.

**Orzupowice.** Tymi dniami zmarła tu staruszka, wdowa Malerczyk, która wedle wy-kazu ksiązek kościelnych dożyła 103 lat. Rzadki to wiek!

**Ostróg.** Administratorem tutejszej parafii został ks. kapelan Gressek.

**Polski Browieniec.** Przed kilku dniami wyszedł tu pewien siodłak na gon. Przechodząc koło małego zajenia — a był to już wieczór, — zauważył, że się coś w niem rusza. W przekonaniu, że to zajęć przyłożył strzelbę i wypalił. Kiedy podbiegł do krzaka, do którego wystrzelił, ujrzał innego siodłaka, który krótko przed nim również na gon się udał — ale już bez życia! Cały nabój ugodził zają-jonego strzelca w głowę, skutkiem czego śmierć nastąpiła po kilku sekundach.

**Wilhelminenhuta.** Kupiec p. Schaal otrzymał przed kilku dniami list, w którym się znajdowało w papierach i znaczkach pocztowych 7 marek pieniędzy. Z załączonego listu przekonał się, że pieniądze otrzymał od pewnego nieznanego odbiorcy, który go przed laty był oszukał przy zmienianiu pieniędzy.

### Wiadomości ze świata.

**Berlin.** Podsekretarzem stanu i szefem wydziału sprawiedliwości i oświaty w Alzacyi ma zostać po ustąpieniu Pattkammera, mianowanego podsekretarzem dla spraw wewnętrznych, tajny radzca dr. Hosseus. Miejsce jego w biurze namiestniczem obejmie wyższy radzca rejencyjny Dominicus. Reprezentantem Alzacyi i Lotaryngii w radzie związkowej ma zostać radzca ministerjalny Halley.

**Stowarzyszenie św. Bonifacego,** które w dyecezyi chełmińskiej i warmińskiej przybrało jeszcze apostoła swego za patrona, św. Wojciecha, miało w roku 1893 dochodu niemal półtrzecia miliona marek (2,460,923 m. 7 fen.), rozchodu 1 milion 734,283 m. 46 fen. Najwięcej ofiarowała archidyecezya kolonńska, bo 280,223 m. 75 fen., następują: archidyecezya fryburska 205,186 m. 93 fen., monasterska 161,326 m. 68 fen., wrocławska 140,176 m. 48 fen., paderbornska 109,349 m. 62 fen., chełmińska 18,370 m. 3 fen., warmińska 8641 marek. Od swego założenia (przed 44 laty)

wydało to Stowarzyszenie w ogóle blisko 29 milionów marek na budowę i utrzymanie kościołów w okolicach, gdzie katolicy mieszkają rozproszeni między innowiercami.

**Berlin.** Na ostatniem posiedzeniu ministerstwa pruskiego wygłosił cesarz Wilhelm, jak donosi „Kreuz-Ztg.“ przemowę, w której przedstawił jasno i dobitnie wewnętrzne położenie i wspominał także w nadzwyczaj życzliwych słowach o rolnictwie.

**Rzym.** 7go stycznia przyjmował Ojciec święty księżnę następczynię tronu szwedzkiego.

**Rzym.** „Corriere di Napoli“ donosi, że i ambasador francuzki w Rzymie, Billot, został odwołany, coby naturalnie świadczyło o napiętych stosunkach między Francją a Włochami stósunkach.

**Budapeszt.** Hedevary, który miał utworzyć nowe ministerstwo, zrzekł się tego posłannictwa, które otrzymał teraz Banffy.

**Grecya.** Ogólny stan rzeczy w Grecyi wygląda coraz smutniej: pieniędzy coraz mniej, ażio od złota potwornie wzrasta, opozycya myśli na seryo o obaleniu Trikupisa, a mimo wszelkich przedstawień rządu zniszczenie części plonu rodzenków koryncekich wciąż jeszcze stoi na porządku dziennym politycznym. Kraj znajduje się w przededniu niewidzianego jeszcze „krachu“ finansowego. Jedno z ostatnich posiedzeń izby, które trwało ośm godzin, skończyło się tak burzliwie, że dwóch posłów wzięło się za czuby wśród straszliwego hałasu. Tymczasem nędza w Peloponezie z każdym dniem wzrasta. W tych dniach zgromadzenia w Pyrgos i Patras podały do króla memoryał, w którym oświadczają, że podatków z powodu biedy płacić nie mogą. Położenie to wyzyskuje agitacya polityczna, która prawdopodobnie poważne wywoła zawikłania.

### Z różnych stron.

**Herne.** Ziemia w okolicy katolickiego kościoła zaczyna się zapadać. Przyczyną tego są kopalnie, znajdujące się w tamtejszej okolicy.

**Turyn.** Przy ćwiczeniach wojskowych w dawniejszej cytadeli pękł granat, który zabił dwóch żołnierzy.

**Londyn.** Wskutek załamania się lodu na jeziorze w Blackburn wpadło w wodę 60 osób, głównie dzieci. Wyratowano wszystkich prócz jednej kobiety. — W Szkocyi ruch kolejowy i telegraficzny został przerwany całkiem wskutek zawiei śnieżnych.

**Jak maszerują** żołnierze w wojskach europejskich? W piśmie niemieckiem „Deutsche Werte“ zestawione są szczegóły, wzięte ze źródeł wojskowych o marszu żołnierzy w poszczególnych państwach europejskich. Długość kroku żołnierza rosyjskiego wynosi 71 centymetrów. We Francyi, Austrii, Włoszech, Belgii, Szwecyi, Szwajcaryi krok ten jest jednostajny i wynosi 75 cm. — w Niemczech 80 cm. Liczba w minucie danych kroków wynosi w Rosyi 115 — w Niemczech 112 — w Belgii 110 — we Włoszech 120 — w Austrii 115 do 118 — we Francyi 112 do 116. Z tego obliczenia wynika, że armia niemiecka uchodzi w minucie 89 metrów, francuska 86, rosyjska 88, włoska 90 metrów. Dalszy ztąd wniosek, że w razie przegranej Włosi najprędzej będą uciekali z pola bitwy.

**Jeszcze przepowiednie na rok bieżący.** W bardzo starej książce znajdujemy rozdział, zatytułowany: „Prognostyk uniwersalny starodawny“. — Są to przepowiednie pogody na cały rok, względnie do dnia, w jakim Nowy Rok przypada. Otóż nieznaną autor powiada, że jeżeli nowe lato (Nowy Rok) trafi się we wtorek, zima będzie długa, mrozy uprzykrzone, śniegi wielkie. Wiosna i lato będą wilgotne dla częstych deszczów. Jesień sucha, na wino i zboże urodzaj pomierny; z ziemi wapory grube, często wychodzące, będą przyczyną chorób zaraźliwych, jako i do różnych innych. — Zobaczymy.

**Książę i kominiarze.** Książę Northumberland, pomimo olbrzymiej fortuny, odznacza się wielką prostotą obyczajów. Zwykł zawsze jeździć trzecią klasą, ku wielkiemu oburzeniu urzędników kolejowych. Przed dniami kilku, chcąc mu dać nauczkę, konduktor wprowadził do przedziału, w którym jechał książę, sześciu kominiarzy, z przyborami do

czyszczenia kominów. Książę domyślił się intencji, kupił towarzyskom podróży bilety pierwszej klasy i wprowadził po jednym kominiarzu z przyrządami do każdego oddziału. W ten sposób odplacił konduktorowi pięknie za nadobne.

### Nowe wydawnictwa.

„Malowniczy opis Polski“. Ułożył J. Chociszewski. Wydanie drugie poprawione i pomnożone. Poznań. Nakładem K. Kozłowskiego 1894.

Znajomość ojczystej ziemi, jej piękności, właściwości i płodów, mieszkańców i ich zwyczajów, starych pamiątek historycznych, a pomników minionej potęgi i świetności narodu jest niewątpliwie najpewniejszą podstawą uczuć narodowych, bo najlepiej pozwala ocenić i ukochać całym sercem to, co kochali ojcowie i co każdemu drogiem być powinno. Wobec braku szkół jednakże, któreby dziecko polskie pouczało ziemi rodzinnej i wpajało miłość do niej, społeczeństwo nasze mało tylko obeznane jest z rozległymi krajami dawnej Polski, zamieszkałymi również przez Polaków, które znać jest świętym obowiązkiem każdego, bo jakże ukochać to, czego się nie zna, o czego istnieniu często wcale się nie wie.

Uzupełnić pod tym względem wykształcenie społeczeństwa, zachęcić do zwiedzania i zapoznania się z pięknosciami i płodami polskiego kraju, do używania własnych wyrobów i popierania własnego przemysłu: oto cel tego dziełka wychodzącego obecnie w drugim wydaniu. Różni się ono od pierwszego korzystnie nie tylko stósowniejszym większym formatem, ale zarazem uzupełnieniami w tekście i rycinach, a mianowicie zawiera wyczerpujące zestawienie zdrojowisk i zakładów leczniczych, pióra dr. Fr. Chłapowskiego, zbyt niestety zaniedbanych, a nie mniej skutecznych od znanych i odwiedzanych powszechnie niemieckich. W dziełku tym popularnie i zajmująco napisanym, dał autor krótki, lecz wyczerpujący pogląd na jeograficzne i klimatyczne stósunki kraju, florę, faunę i kopaliny, godne widzenia okolice, szczepy, ich zwyczaje i zabawy, poszczególne prowincye i ich przeszłość, opisy większych miast i ważniejszych gmachów, statystykę ludności, ważniejsze podania ludowe itd. Jest to jednym słowem bogato i starannie ilustrowana krótkka i popularna, a dość dokładna encyklopedia wszystkiego, co odnosi się do Polski, jej historii, mieszkańców i zwyczajów, i nadaje się nie tylko do łatwej a zajmującej lektury, ale także do stwierdzenia potrzebnych na razie szczegółów.

Zresztą „Malowniczy opis Polski“ nie potrzebuje już żadnej pochwały, bo zyskał już sobie uznanie w społeczeństwie, czego najlepiej dowodzi okoliczność, że pierwsze wydanie w krótkim stósunkowo czasie zupełnie zostało wyczerpane, a rada szkolna w Galicyi poleciła je gorąco czytelnikom ludowym.

Możemy pożyteczne to dziełko polecić wszystkim miłośnikom ziemi ojczystej, jako jedną z najpiękniejszych ozdób biblioteczki domowej.

„Malowniczy opis Polski“ nabywać można w księgarni „Wiar. Pol.“ w Bochum. Cena za egzempl. pięknie oprawny wynosi 4,00 mr., z przes. 4,30 mr., za nieoprawny 3,50 mr., z przes. 3,80 mr. Adres: „Wiarus Polski“ — Bochum.

### Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „**Wiarus Polski**“ aus Bochum (Zeitungspreisliste Lit. T. Nr. 106.) für das I. Quartal 1895 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1 Mk. 75 Pf.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1 Mk. 75 Pfg. erhalten zu haben, bescheinigt.

**Towarzystwo św. Barbary w Bochum**  
donosi swym członkom, iż odbędzie się w niedzielę to jest dnia **13-go** bm. o godzinie 4-tej po południu  
**walne zebranie.**  
Porządek posiedzenia jest następujący: 1. Płata należących składek miesięcznych. 2. Sprawozdanie z czynności tow. z roku 1894. 3. Obór zarządu na rok 1895, zatem zaprasza się szanownych członków, ażeby na ten dzień wszyscy wstawili. Do głosowania mają prawo tylko wypłatni członkowie, uprasza się także, ile możliwości, aby dzieci i niewiasty w tym dniu na to posiedzenie nieprzyprawiały. O liczny udział członków prosi  
**Zarząd.**

**Towarzystwo św. Jacka w Braubauerschaft**  
podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę 13 stycznia po polskim nabożeństwie, bierze udział w zabawie Towarzystwa świętej Barbary w Gelsenkirchen. O jak najliczniejszy udział uprasza  
**Zarząd.**

**Towarzystwo „Jedność“ w Langendreer**  
podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 13 bm. zaraz po nabożeństwie odbędzie się próba śpiewu, a potem będą polskie Nieszpory, po Nieszporach odbędzie się walne zgromadzenie Tow. „Jedność“, na którym będą obrachunki zdane z całego roku. Potem nastąpi obór nowego zarządu. Członkowie, którzy są winni za trzy miesiące i więcej nie mają prawa do głosowania. Nieczłonkowie mogą tylko ci brać udział, którzy się dadzą wpisać do Tow. „Jedność“ inni nie mają prawa. O liczny udział prosi  
**Zarząd.**

**Towarzystwo świętego Andrzeja w Bochum**  
donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 13 stycznia o godz. 4-tej po południu odbędzie się półroczne walne zebranie, na którym zostanie przeczytane półroczne sprawozdanie z kasy i czynności towarzystwa. Członkowie zarządu zechcą się zebrać o godz. 3-ciej. O liczny udział prosi  
**Zarząd.**

**Towarzystwo św. Kazimierza w Lütgendortmund**  
donosi swym członkom, iż w niedzielę 13-go bm. odbędzie się **walne zgromadzenie** po poł. o 8 godzinie, zarazem odbędzie się obór nowego zarządu. O liczny udział prosi  
**Zarząd.**

**Fryderyk Nolting w Herne**  
(naprzeciw katolickiego kościoła)  
poleca:  
prawdziwą zieloną kowieńską tabakę do zażywania, prawdziwą tabakę prasowaną i t. zw. rzek, dobre odleżałe cygara, prawdziwą nordheuzenską tabakę do żucia z 2 fabryk. Fajki, cygarniczki, laski, instrumenta muzyczne, jak harmoniki itd. Dalej wszelkie towary krótkie i skórzane, prawdziwe noże i nożyce Solingera, kuferki podróżne, ręczne i z drzewa. Wszystko w wielkim wyborze, po cenach jak najtańszych.

**Parcelacya.**  
Z majątku mego (800 mg.) sprzedaję parcelę, od 2 morg począwszy, po 75 do 120 marek za morg, biorąc zaliczki po 30 marek a pozostawiając resztę ceny kupna na wpłatę przez dłuższy czas. Mających chęć kupna proszę o zgłoszenie się wprost do mnie.  
**Pietrowo, p. Wronki, (Posen).**  
**P. Łopiński.**

**Obrazy narodowe**  
Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, pieszo i konno, w ramach pięknych rzeźbionych 3 mr., bez ram po 50 fen.

**Zaproszenie do przedpłaty na**  
**„ĆWIK“**  
Pismo ilustrowane humorystyczno-krytyczne wychodzi raz tygodniowo t. j. w niedzielę i rozpoczęło z dniem 7-go października r. b. **rocznik 2-gi.**  
„CWIK“ utrzymuje staropolski humor w łonie swych Czytelników, dla tego też do najlepszych pism swego rodzaju zaliczyć się może.  
„CWIK“ kosztuje bardzo mało, gdyż w granicach państwa niemieckiego kwartalnie: przez pocztę tylko 1 markę, pod opaską 1,25 mrk., w Austrii 80 centów, w Ameryce rocznie 1 dol. 75 cent.  
Kto jest lubownikiem dobrego, zdrowego humoru niechaj sobie zapieje „Cwika.“  
Kompletny rocznik I., obejmujący liczne powieści, nowele i humoreski jest jeszcze w zapasie i kosztuje zamiast 5 tylko **3 marki** z fr. przesyłką.  
Adres: **„ĆWIK“ Strasburg Westpr.**

**Tanie czeskie pierze!**  
10 funtów dobrych dartych 8 mr., 10 funtów lepszych 19 mr.; 10 funt. jak śnieg białych, miękkich jak puch dartych, 15, 20, 25, 30 mr.; 10 funt. óppuchu 10, 12, 15 mr.; 10 funt. białych jak śnieg, miękkich jak puch, niedartych, 20, 25, 30 mr. Puch 3, 4, 5, 6, mrk. za funt. Przesyłka fanko za zaliczką. Zmiana i zwrot dozwolone. Przy zamówieniach uprasza o dokładny adres.  
**Benedykt Sachsel,**  
Klattau nr. 97 w Czechach (Böhmen).

**Prośba.**  
Towarzystwo katolicko-polskie pod opieką św. Wojciecha, założone w Camen (w Westfali) w lutym 1891 r., cieszyło się dobrem powodzeniem, gdyż miało na samym początku przeszło 70 członków, ale nie długo to trwało, bo gdy na cześć „Monopol“ wydano 150 górników z pracy, znajdowała się pomiędzy nimi większa część Polaków. Wielu potem dla kiepskiej pracy wyjechało za lepszym zarobkiem. Chorągiew i przybory były sprawione, ale dotąd nie zupełnie są wypłacone.  
Teraz doszło do najgorszego, gdyż fabrykant upomina się o zapłatę i grozi nam sądem. Nie jesteśmy w stanie tej sumy zapłacić, bo jest nas tu za mało. Dla tego proszę was, Bracia Rodacy: miejcie choć trochę przyjacielskiej miłości i spieszcie nam z pomocą. Osobliwie proszę panów przewodniczących, by rzeczyli za nami przemówić i na zebraniach małą składkę urządzić a przez to dopomogą dobrej sprawie, bo nie pozwolą naszej chorągwi egzekutorowi szarpać i tem samem towarzystwu naszemu nie dadzą upaść.  
Suma, która nam brakuje, wynosi 150 marek. Proszę wszelkie składki przesyłać na ręce księdza proboszcza Bischofinga w Camen, lub do przewodniczącego Stanisława Obierskiego w Camen, Westfeldmark 32.  
Zasylam wszystkim Rodakom braterskie pozdrowienie i zostaję uniązany  
**Stanisław Obierski.**

Niniejszem zwracam Szan. Polakom uwagę, że trzymam dla nich

**„Wiarusa Polskiego“ z Bochum.**  
Proszę takowego u mnie zawsze żądać.  
**Franc. Kaulhausen restaurator, Langendreer Bhf.**

**Karól Röhl, Herne, Mont-Cenisstrasse**  
Największe i najtańsze źródło do nabycia wykroju skóry, jako też wszelkich artykułów szewskich.

**Karól Röhl, Herne, Mont-Cenisstrasse**  
**Mężczyzna** posiadający cokolwiek majątku może się zgłosić w celu zawarcia małżeństwa z

**panną** posiadającą 1050 marek majątku. Zgłoszenia uprasza się nadesłać do ekspedycji „Wiarusa Polskiego“.

**O potrzebie książkowości** i w jaki sposób ma być prowadzoną u przemysłowców. Cena 30 fen. z przes. 35 fen. Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

**O Konstytucji 3 Maja** Cena 40 fen., z przesyłką 45 fen.

**Litosław,** książkę miłosierny. Według starej baśni opowiedział Julian B. Cena 25 fen., z przesyłką 28 fen. Książeczka ta czyta się z wielkim zajęciem, zwłaszcza iż nauką z niej wypływającą jest walka dobrego ze złem, w której to walce pierwsze odnosi zwycięstwo. — Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

**Potop.** Powieść z lat dawnych Henryka Sienkiewicza. Dla ludu i młodzieży przerobiła Janina S. Cena 60 fen., z przesyłką 65 fen. Komu nie starczy na dzieło kilkotomowe Sienkiewicza, niechaj nabydzie to za 60 fen., a znajdzie w niem w skróceniu to samo.

**Ogniem i mieczem.** Powieść z lat dawnych Henryka Sienkiewicza. Dla ludu i młodzieży przerobiła Janina S. Cena 40 fen., z przesyłką 45 fen.

Księdza Goffiniego  
**Wykład lekcji i ewangelij**  
na wszystkie niedziele i święta wraz z wynikającą z tą nauką wiary i obyczajów i gruntownym wyjaśnieniem roku kościelnego. Wielka księga o 976 stronach, z wielu pięknymi obrazkami, w mocnej oprawie, polecamy po 5 marek, z przesyłką 5 mr. 50 fen. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.

**Nieprzyjaciele rodziny chrześcijańskiej.**  
Nauki i rady dla ludu polskiego.  
Zebrał i ułożył  
**Ks. Franciszek Liss.**  
Cena 20 fen. z przes. 30 fen., dla sprzedających z drugiej ręki wysoki rabat. Zamówienia pod adresem: „Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.

**Dla osób z krótkim wzrokiem jest najlepsza książka do nabożeństwa: Proście, a będzie Wam dano**  
Treściwe modlitwy, duże litery, kieszonkowy format. Cena za gustownie oprawny egzemplarz po 1,00, 1,50, 2,00, 3,00 mr. Na porto dopłaca się do każdej książki 20 fen. Zamówienia prosimy nadesłać pod adresem: „Wiarus Polski“ Bochum, nale żytość drzesyłać najlepiej razem z zamówieniem.

**Portrety Kościuszki**  
pieszo i na koniu, oraz inne obrazy narodowe bez ram po 50 fen. z przes. 75 fen., w pięknych ramach po 3 marki, z przesyłką 4 marki, dalej ni-10 mil 4,25 mr. Medale i t. d. sprowadzać można za naszym pośrednictwem po cenie zwykłej,  
**Księgarnia „Wiarusa Polskiego“ w Bochum, Maltheserstr. 17a.**

**Obrazy Świętych Pańskich i różne inne religijne**  
w pięknych pozłacanych, czarnych i brunatnych oprawach, od 2 aż do 30 marek, krzyże z postumentami i do zawieszania, różańce, szkaplerze, obrazki w książkę, medaliki itd. poleca w wielkim wyborze  
**Księgarnia „Wiarusa Polskiego“ w Bochum, Maltheserstr. 17a.**

**W Ekspedycji Wiarusa Polskiego w Bochum, Maltheserstrasse Nr. 17a.**  
jest do nabycia  
**papier listowy**  
w teczkach po 5 arkuszy i 5 kopert z pięknymi polskimi napisami.  
Cena za jedną teczkę z 5 arkuszami i 5 kopertami **10 fen.**, z przesyłką **13 fen.** Kto zakupi od razu 30 teczek, otrzyma przesyłkę franko. — Należytość trzeba przestać **naprzed** w markach pocztowych w (liście).

**Baczność! Baczność!**  
**Towarzystwom polskim** polecamy  
**książki dla kasyerów** z polskimi nagłówkami do zapisywania **składek.**  
Każde towarzystwo, jeżeli sobie życzy, aby jego **kasa** była w **porządku** utrzymywana, powinno sobie niezwłocznie powyższą książkę sprowadzić, gdyż jest ona nader praktycznie a przytem bardzo pojedynczo ułożona. Cena **tylko 1 mr.** z przes. 1,20 mr. Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.